

Anna Czepiel

Analiza Centrum für Europäische Politik:

„Unfair Trading Practices”

[https://www.cep.eu/fileadmin/user\\_upload/cep.eu/Analysen/COM\\_2018\\_173\\_Unlautere\\_Handelspraktiken/cepPolicyBrief\\_COM\\_2018\\_173\\_Unfair\\_Trading\\_Practices.pdf](https://www.cep.eu/fileadmin/user_upload/cep.eu/Analysen/COM_2018_173_Unlautere_Handelspraktiken/cepPolicyBrief_COM_2018_173_Unfair_Trading_Practices.pdf)

Opublikowana 17 lipca br. analiza Centrum für Europäische Politik poświęcona jest przedstawionemu wiosną przez Komisję Europejską [projektowi dyrektywy](#) w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w łańcuchu dostaw żywności. Jak informuje Komisja Europejska we wstępie do projektu, „wszyscy rolnicy, przetwórcy, handlowcy, hurtownicy, detaliści i konsumenci są uczestnikami łańcucha dostaw żywności. Podmiotami bardziej narażonymi na stosowanie wobec nich nieuczciwych praktyk handlowych są mniejsze podmioty (...) ze względu swoją ogólnie małą siłę przetargową w porównaniu do dużych podmiotów gospodarczych na innych poziomach łańcucha”. Zaprojektowane przepisy są w zamyśle Komisji nakierowane właśnie na pomoc mniejszym podmiotom, zwłaszcza rolnikom. **Komisja, przywołując wyniki konsultacji społecznych, zauważa, że 87% respondentów twierdzi, że Unia Europejska powinna walczyć z nieuczciwymi praktykami handlowymi w branży żywnościowej.** Autorzy analizy CEP, Matthias Kullas i Muhammed Elemenler, zwracają uwagę, że UE postanowiła uciec się do wprowadzenia obowiązkowych przepisów w ramach dyrektywy, ponieważ zdaniem Brukseli „dobrowolne zobowiązania podejmowane przez przedsiębiorstwa, szczególnie [European Supply Chain Initiative \(SCI\)](#), nie są zdolne efektywnie i w zaufaniu wymóc uczciwych praktyk”.

O tym, że celem dyrektywy jest „ochrona małych przed wielkimi”, świadczy to, że proponowane w dyrektywie rozwiązania, takie jak zakaz anulowania „w ostatniej chwili” zamówienia szybko psującej się żywności przez kupującego, mają mieć zastosowanie tylko w przypadkach, kiedy sprzedawca żywności jest mikro, małym lub średnim przedsiębiorcą (MŚP), a zamawiający jest przedsiębiorcą dużym. **Inne praktyki, które mają być zabronione przez dyrektywę, to zakaz późniejszego niż 30 dni płacenia za dostawę żywności przez zamawiającego,** zakaz jednostronnego dokonywania przez zamawiającego zmian w umowie, na podstawie której dokonywana jest dostawa żywności (np. ustaleń dotyczących terminu czy objętości dostawy), a także zakaz żądania od dostawcy dodatkowej zapłaty za utylizację odpadów związanych z dostawą. Dyrektywa proponuje także, by dozwolone tylko pod warunkiem jasnego zapisania w umowie były praktyki takie jak zwrot niesprzedanej żywności do dostawcy czy żądanie obniżenia ceny dostawy w zamian za promowanie produktu np. w supermarkecie, który zamawia żywność.

**Mimo że dyrektywa ma na celu zwiększenie konkurencyjności małych dostawców, autorzy analizy sceptycznie podchodzą do pomysłu wprowadzania szczególnych osłon dla małych przedsiębiorców.** Ich zdaniem właśnie wprowadzenie szczególnych obwarowań dotyczących zamówień od mikro, małych i średnich firm może obniżyć ich konkurencyjność. „Powstaje ryzyko, że kupujący zmienią dostawców na takich, którzy nie są mikro, małymi i

średnimi przedsiębiorcami. **W konsekwencji dyrektywa może paradoksalnie okazać się szkodliwa dla sektora MŚP.** Zamiast więc kierować rozwiązania do MŚP, dyrektywa powinna mieć zastosowanie – niezależnie od wielkości firmy – tylko w takich przypadkach, kiedy dostawca jest ekonomicznie uzależniony od kupującego, na przykład wtedy, kiedy dostawca nie ma żadnych innych skutecznych i rozsądnych możliwości sprzedania swoich produktów innym zamawiającym” – tłumaczą analitycy Centrum für Europäische Politik.

Think-tank zwraca też uwagę, że w projekcie dyrektywy Komisja Europejska nie zadbała o wprowadzenie zasady domniemania niewinności w przypadku podejrzenia stosowania nieuczciwych praktyk handlowych. Według CEP Komisja nie podaje żadnego miernika, który pozwoliłby sprawdzić, czy rzeczywiście doszło do nieuczciwej, szkodliwej dla przedsiębiorstwa praktyki (jak na przykład oszacowanie poniesionych strat). Jak piszą autorzy analizy, „w proponowanej dyrektywie brakuje jakiegokolwiek zapisu, który pozwalałby na oszacowanie, czy w poszczególnej sytuacji «nieuczciwa» klauzula jest rekompensowana przez inne postanowienia umowne. **Domniemanie wystąpienia zakazanych bądź warunkowo dopuszczalnych praktyk powinno więc przynajmniej łączyć się z domniemaniem niewinności do czasu uzyskania dowodów**”. A to przecież właśnie spójnego systemu oceny, czy nieuczciwa praktyka wystąpiła, domagali się cytowani przez Komisję Europejską uczestnicy konsultacji społecznych, m.in. przedstawiciele przedsiębiorców i konsumentów: „Pod względem skuteczności egzekwowania prawa najważniejszą cechą wskazaną przez respondentów była przejrzystość dochodzeń i wyników (94% respondentów)”.

#### **Komentarz Anny Czepiel, analityka FOR:**

Czytając o projekcie Komisji Europejskiej dotyczącym łańcucha sprzedaży żywności, łatwo można odnieść wrażenie, że głównym celem dyrektywy wcale nie jest zabezpieczenie firm przed nieuczciwymi praktykami, tylko entuzjastyczne ogłoszenie w duchu antyrynkowej retoryki, że oto Unia Europejska „chroni małe firmy przed wielkimi graczami”, takimi jak sieci hipermarketów – por. np. [informacja prasowa KE](#) po publikacji projektu (paradoksalnie widać tu więc podobną retorykę, co w przypadku polskiej i węgierskiej chęci opodatkowania sklepów wielkopowierzchniowych). Ponieważ zakazy nieuczciwych praktyk odnoszą się tylko do sytuacji, kiedy dostawcą jest mikro, małe lub średnie przedsiębiorstwo, a kupującym jest duża korporacja, **spod ochrony wyłączone są np. małe firmy, które sprzedają żywność średniemu przedsiębiorstwu, np. lokalnej sieci sklepów.** Ten fakt wyłączenia sporej liczby transakcji pokazuje, że efekt, o jaki chodzi Komisji Europejskiej, jest przede wszystkim propagandowy.

Zaletą projektu dyrektywy jest natomiast brak mnożenia opisów nieuczciwych zachowań i skoncentrowanie się tylko na najczęstszych i najobiektywniej szkodliwych praktykach. Jak przyznaje sama Komisja Europejska w projekcie, „podczas gdy większość zainteresowanych stron zaapelowała o szeroko zakrojone regulacje dotyczące szeregu rodzajów nieuczciwych praktyk handlowych w łańcuchu dostaw żywności, **wniosek Komisji przedstawia ograniczone podejście, obejmujące tylko kilka rodzajów szczególnie szkodliwych nieuczciwych praktyk handlowych**”.

Należy też zaznaczyć, że mimo iż Komisja Europejska nie przesadziła z enumeracją podejrzanym praktyk, to niestety otworzyła furtkę do takiej przesady, pisząc w art. 8 proponowanej dyrektywy, że „państwa członkowskie mogą wprowadzać przepisy mające na

celu zwalczanie nieuczciwych praktyk handlowych wykraczające poza te określone w art. 3, 5, 6 i 7, pod warunkiem, że takie przepisy krajowe są zgodne z zasadami funkcjonowania rynku wewnętrznego”. **Wydaje się, że zagrożeniem dla wewnętrznego rynku UE jest już sama możliwość wprowadzania dodatkowych klauzul niedozwolonych praktyk przez legislatorów krajowych.** Łatwo sobie wyobrazić, że firma z jednego kraju UE, która będzie chciała handlować z przedsiębiorstwami z innych unijnych państw, napotka obciążenie w postaci obowiązku poznania i ewentualnego spełnienia dodatkowych obostrzeń, jakie te państwa wprowadziły.